

Prenumerata „Postępu“
wynosi:

▼ Austrii: rocznie . kor. 4—
„ półrocznie „ 2—
„ kwartalnie „ 1—
Za granicą:
▼ Niemczech: rocznie kor. 5—
▼ innych państw.: rocz. „ 6—
Numer pojedynczy kosztuje 8 h.
Reklamacje otwarte są wolne
od opłaty pocztowej
Prenumeratę oraz wszelką ko-
respondencję nadsyłać należy
pod adresem:

Redakcja i Administracja
„Postępu“:
Kraków,
ul. św. Krzyża l. 7, partei.

POSTĘP

chrześcijańsko-socyalne pismo tygodniowe.

Wychodzi co sobotę.

Ogłoszenia (inseraty)

przyjmuje
Administracja „Postępu“
Kraków, ul. św. Krzyża 7.

Geny ogłoszeń:

Zwyczajne ogłoszenia za wiersz
szpaltowy drobnym drukiem albo
jego miejsce 10 h. Wiadomości
prywatne umieszczone po zapi-
skach kronikarskich i w „Nade-
staniem“ za jeden wiersz drobnym
drukiem 20 h.—Ogłoszenia na in-
nych miejscach lub ogłoszenia ca-
loroczne podług osobnej umowy.

Redakcja rękopisów nie zwraca
Nieopłaconych listów nie przy-
jmuje. Bezimiennych wiadomości
nie uwzględnia.
Zmiana adresu 20 halery.

Czytelnicy! Rozszerzajcie „Postęp“ i żądajcie go w restauracjach, gospodach i na kolejach!

Skandal kanałowy.

Było to w r. 1901. W Izbie posłów szalała obstrukcja czeska. Parlament młócił całymi dniami bezprzedmiotowe wnioski »nagle«. Najważniejsze projekty ustawodawcze nie mogły doczekać się załatwienia.

Wówczas sprytny i przemyślny prezydent ministrów dr. Körber wynalazł jako lekarstwo na obstrukcję: kanały. Pewnego dnia przedłożył on Izbie posłów ustawę upoważniającą rząd do budowy

- 1) kolei alpejskich
- 2) kanału Dunaj — Wełtawa
- 3) kanału Dunaj — Odra — Wisła
- 4) kanału Wisła — Dniestr i
- 5) kanału Odra — Łaba.

Koszta budowy tych olbrzymich przedsięwzięć wynosiły do miliarda koron. Korzyści jednak, jakie spłynęłyby z owych kolei i kanałów dla ludności, byłyby ogromne, podniosłyby gospodarczo okolice dotąd zaniebane, ożywiłyby przemysł i handel, słowem: wywołałyby złotą epokę dobrobytu...

Nic więc dziwnego, że obstrukcja ustała wówczas natychmiast, gdy tylko przedłożenie o kanałach weszło na stół Izby posłów. Czesi nie odważyli się bowiem przeszkadzać uchwaleniu ustawy, która czyniła ich stolicę Pragę wielkim portem rzeczonym, a Wełtawę i Łabę zamieniała na kanały spławne. Wszystkie stronnictwa przyjęły wówczas ustawę kanałową z zapalem i czekały cierpliwie, aż deszcz złoty posypie się na biedne i wybiedzone rabunkową gospodarką rządu, kraje austriackie.

Ale deszcz złoty nie spadał. Kanał z Wiednia do Krakowa miał być wybudowanym w latach 1902—1912, a kanał od Wisły do Dniestru w latach 1912—1920. Ustawa o budowie kanału została sankcjonowaną przez cesarza, rząd zaciągnął pożyczki na kanalizację rzek, utworzył biura dla budowy kanałów, zwoływał ankiety, wypracowywał kosztorysy i plany, ale — budowy nie rozpoczynał. A równocześnie dla Niemców przeznaczone koleje alpejskie wybudowano w bardzo krótkim czasie i to z przekroczeniem kosztorysów o przeszło 200 milionów koron! Kanałów galicyjskich nie budowano. Koło polskie upominało się wprawdzie o rozpoczęcie robót, ale tak ślamazarnie i bez energii, że rząd zbywał je obietnicami i dalej nic nie robił. A przecież od r. 1906 ministrami skarbu byli bez przerwy członkowie Koła polskiego, a samo Koło polskie było zupełnie rządowi oddanym klubem. Gdyby Koło polskie postawiło sprawę na ostrzu miecza, rząd musiałby rozpocząć budowę kanału natychmiast. W przeciwnym razie Koło obaliłoby go w 24 godzinach.

Ale budowa musiała być przecież rozpoczęta, bo plany były już gotowe. Dnia 24-go czerwca miały być rozdane pierwsze roboty około kanału, jak budowa mostów i t. p. Roboty te wartości 200.000 koron miały być właściwym rozpoczęciem budowy kanału. Za nimi mogły pójść dalsze prace. Rząd posiadał na to około 150 milionów koron z dawniejszej pożyczki. Na pokrycie prac dalszych miał zaciągnąć dalszą pożyczkę.

Tymczasem dnia 21 b. m. prezydent gabinetu bar. Ryszard Bienert zawiadomiał krótko i węzłowato prezydium Koła polskiego, że rząd budowy kanału Dunaj — Wisła nie rozpocznie! Nie ma bowiem na to pieniędzy, a pożyczek zaciągać nie chce. Jako odszkodowanie za kanał rząd godzi się obrócić na inwestycje miejskie i inne sprawy galicyjskie około 50 milionów kor., byle Koło polskie rzekło się kanału.

Innymi słowy, rząd bar. Bienerta oszukał Koło polskie i zdrwił sobie z jego zasadniczego żądania. Ten sam rząd, za który wszechpolacy z Koła polskiego a w szczególności dr. Głabiński — oświadczają oddać krew i życie, ten sam rząd — kopnął brutalnie Koło polskie!!!

Jestto zdarzenie niespotykane w historii parlamentu. Jeszcze nigdy od lat 40 Koło polskie nie ponosiło tak sromotnej klęski nie doznało upokorzenia!! I dawniej Polacy głosowali zawsze za rządem, ale otrzymali za to ogromne korzyści, uzyskali polskie uniwersytety i szkoły, polski język w sądach i urzędach, autonomię i — co tylko chcieli.

Dopiero w r. 1910 za prezesostwa wszechpolaka Głabińskiego Koło polskie straciło wszelkie we Wiedniu wpływy. Dopiero za rządów wszechpolskich rząd odważył się odpać Kołu za jego lokajskie usługi — kopnięciem nogą!

Co za przykra sprawa i co dalej robić?

Koło wyrzucić musi jeszcze teraz cały swój wpływ, by rząd zmusił do budowy kanału z Wiednia do Krakowa. A jeżeliby rząd nie chciał się na to żądanie całego kraju zgodzić, to prezydium Koła polskiego pozostaje tylko jedno wyjście dymisy. Dr. Głabiński i jego wiceprezesi nie mogą być dalej kierownikami polityki polskiej, ponieśliśmy tą sromotną klęskę. Powinni ustąpić, a z nimi także obaj ministrowie polscy. Polityka polska musi wejść na nowe tory; najostrożniejsza opozycja przeciw rządowi musi zastąpić dzisiejsze lokajstwo bez zastrzeżeń. Bez Koła polskiego nie utrzyma się żaden rząd a wówczas w Wiedniu nauczą się cenić należycie postulaty polskie.

Ale nie sądzimy, by Koło polskie było tak pozbawionem wpływu na rząd. Wiemy również że w Izbie posłów posiada kanał Dunaj — Odra — Wisła zdecydowanych zwolenników w ratuszowej partii wiedeńskiej i wśród socjalistów. Większość Izby jest stanowczo za

kanałem. Tylko zależna od rządu Izba panów robi trudności. Feudali czesko-niemieccy sprzeciwiają się tam wykonaniu ustawy sankcjonowanej przez cesarza! Złamać ten opór byłoby dla rządu drobnostką, wszak bowiem w ważniejszych nawet sprawach, jak np. w sprawie reformy wyborczej Izba panów musiała poddać się woli rządu i Izby posłów. Również trudności finansowe t. j. olbrzymie koszty kanału nie mogły sparaliżować budowy kanału. Wszak bowiem koleje alpejskie kosztowały pół miliarda, przekroczenia kredytu wynosiły 200 milionów, a rząd nie wahał się ani chwili rozpocząć budowy, gdy tylko ustawę uchwaliła Rada państwa!

A zatem jedynie niedbałość prezydium Koła jest winnem zagrożeniu budowy kanału. Prezydium Koła nigdy nie stawiało tej sprawy zasadniczo, zadawała się obietnicami rządu, zawsze zgadzało się na odroczenie sprawy, aż przyszło do katastrofy. Rząd — powiedzmy to otwarcie — nie chce budować kanału! Chce ofiarować zamiast setek milionów na kanał — 50 milionów na drobne inwestycje. Są już kpiny z Koła polskiego.

Spodziewać się trzeba, że Koło polskie wytrwa przy uchwale komisji parlamentarnej, upierającej się przy natychmiastowym rozpoczęciu robót kanałowych. Jeżeli rząd nie zgodzi się na ten zasadniczy postulat kraju to głosować winno Koło przeciw rządowi i przeciw projektom podatkowym rządu. Cały swój wpływ rzucić winno Koło dzisiaj na wagę, by dotychczasowe niedbalstwo naprawić.

Sprawa kanału decyduje dzisiaj o polityce Koła. Z kanałem upaść musi dotychczasowa tradycja polityki polskiej.

Czas pomówić z Wiedniem inną mową. Działanie jej będzie niezawodne!

Według „ustawy o drogach wodnych“ budowie kanałowe miały być wykonane w dwóch okresach. A mianowicie w latach od 1904 do 1912 i 1912—1925. Pokrycie wydatków, poczynionych w drugim okresie, miało być uchwalonem w parlamencie jeszcze przed rozpoczęciem odnośnych robót; na pokrycie zaś wydatków w pierwszym okresie budowy uchwaliła już Rada państwa odnośne kredyty.

Aby zrozumieć jak wielką szkodę ponieś Galicya w razie zaniechania budowy kanałów, wystarczy stwierdzić, że roboty kanałowe w Galicyi kosztować mają 240 milionów (114 milionów w I. a 126 milionów w II. okresie). A więc prawie ćwierć miliarda straciłaby Galicya.

Rząd ma jeszcze pieniądze na budowę kanału Dunaj-Odra-Wisła. Z kredytu bowiem 250 milionów pozostało mu po odciążeniu 78—9 milionów na regulację rzek, — jeszcze

Magazyn mebli SZCZEPANA ŁOJKA

Kraków, ul. Szpitalna 36, naprzeciw teatru miejskiego. Numer tel. 738.

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, i t. p.—Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły itp.

171 milionów na kanały. Z tej sumy 60 milionów jużto wydano, jużto przeznaczono na kanalizację rzek: Wełtawy, Wisły i Łaby. Na kanalizację Wisły przeznaczono 13 mł. Tak więc pozostaje jeszcze rządowi 111 milionów koron. Z tą sumą może i powinien przystąpić do budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła.

W razie zaniechania budowy sumę 111 milionów rząd rozdzieli między kraje: Dolną Austrię, Morawy, Śląsk, Czechy i Galicyę. Wypadnie oczywiście wówczas na Galicyę kwota bardzo mała.

Kanalizacja Wisły i budowa portu pod Krakowem zostanie zaniechana. Kraj, któremu uśmiechała się wspaniała przyszłość, będzie dalej kontynuował nędzną swą vegetację gospodarczą, jako rynek zbytu dla przemysłu niemieckiego.

Zależy to obecnie od Koła polskiego.

Oburzająca komedia.

W ciągu bieżącego tygodnia odbyło się posiedzenie Podkomisyi wybranej z łona Komisji reformy wyborczej do Sejmu krajowego, która miała radzić na podstawach nowego prawa wyborczego.

Wiadomo, że na poprzednim posiedzeniu posłowie z lewicy sejmowej demokracji Leo i Tertil zgłosili wniosek o odpowiednie powiększenie liczby posłów z miast. Konserwatyści natomiast zgłosili wniosek, w którym godzą się na powiększenie liczby posłów z miast do 170, ale pod warunkiem, że w miastach głosowanie odbywać się powinno w 2 kołach na zasadzie 4-krotnej pluralności, albo, że część posłów wybraną być ma na podstawie powszechnych wyborów, a część przez Rady miejskie.

Po długiej dyskusji wniosek demokratów odrzucono. Wobec tego, że demokratyczni posłowie głosowali przeciw zasadzie głosowania w dwóch kołach kurii miejskiej, konserwatyści głosowali przeciw własnemu wnioskowi o powiększenie ogólnej liczby mandatów do 170. Wniosek więc konserwatystów również upadł. W południe obrady przerwano. Po przerwie demokraci przedłożyli następującą rezolucję:

„Wobec odrzucenia przez większość subkomitetu wniosku posłów Lea i Tertila co do odpowiedniego powiększenia liczby mandatów z miast, wobec treści wniosku, dotyczącego tej samej sprawy, złożonego przez p. Laskowskiego imieniem prawicy, a czyniącego najskromniejsze nawet powiększenie liczby posłów miejskich zawisłem od warunków dla posłów demokratycznych do przyjęcia niemożliwych, oświadczając członkowie subkomitetu do lewicy sejmowej należący, że bez zasadniczego rozstrzygnięcia tej sprawy przez pełną komisję reformy wyborczej nie mogą brać dalszego udziału w pracach subkomitetu i dlatego żądają przedewszystkiem bezzwłocznego zwołania posiedzenia pełnej Komisji reformy wyborczej“.

Do tego oświadczenia przyłączyli się ludowcy i poseł Sobolewski. Obrady subkomitetu przerwano i odroczone.

Taki obrót w podkomisyi reformy wyborczej jest wręcz oburzającą komedią i kpłnami z tych szerokich warstw ludności, które reformy prawa wyborczego do Sejmu się domagają. Tak konserwatyści jak demokraci i ludowcy urządzają sobie w Podkomisyi posiedzenia popisowe obrońców swych partyjnych programów ale nie prawdziwe narady nad zmianą dotychczasowego krzywdzącego ludność systemu wyborczego. Przeciw takiemu traktowaniu reformy wyborczej, trzeba też energicznie zaprotestować na zgromadzeniach ludowych.

DZIAŁ RĘKODZIELNICZY.

Jak zaradzić brakowi uczniów?

Pytanie to dziś na czasie, bo w tych dniach tysiące chłopców opuszczają szkołę i rodzice zmuszeni są rozstrzygać, co zrobić ze synami swymi i jakiemu zawodowi ich poświęcić.

Rodzice nieco zasobniejsi chcieliby swych synów posyłać do szkół średnich, do gimnazjów, by z nich doczekać się ludzi wykształconych, postawionych na urzędniczych stanowiskach. Biedni zaś lub nie troszczący się należycie o los swego dziecka rodzice nie myślą o żadnej dla niego nauce, ale obracają ich na robotników dziennych, używają ich najpierw do zwyczajnych posług domowych a potem puszczają ich w świat bez żadnej nauki i przygotowania. Natomiast o oddanie swego syna do rzemiosła mało rodziców myśli i dlatego w rzemiośle odczuwa się brak uczniów.

Tego rodzaju objaw jest wielkim niebezpieczeństwem dla rzemiosła, dla całego społeczeństwa jak najmniej pożądanym, bo ono dla swego bytu i siły potrzebuje jak największej liczby ludzi coś umiejących, wuczonych jakiejs pracy, która społeczeństwo bogaci. Rzemieślnik stanowi średnią warstwę narodu, jest on członkiem narodu pożyteczniejszym od innych i w interesie wszystkich warstw leży, by rzemieślników było jak najwięcej.

To mając na uwadze, starać się winniśmy jak najusilniej, by w obecnej chwili pozyskać dla rzemiosła nowe siły, a tą świeżą siłą może być młodzież, która opuszcza teraz ławy szkolne.

Dawniej rzemieślnicy dla pozyskania nowych uczniów radzili sobie w ten sposób, że pisali do gazet codziennych artykuły, zachęcając rodziców do oddawania synów na naukę do rzemiosła. Ten sposób agitacji jest bardzo dobry, bo gazety czytają wszyscy — rzemieślnicy i nie rzemieślnicy; mogą więc cel swój osiągnąć.

Drugi sposób zyskania uczniów do rzemiosła jest, by na zebraniach, odbywających się w różnych sprawach przemawiali w tej sprawie rzemieślnicy i tłumaczyli rodzicom korzyści wynikające z nauki rzemiosła. Sprawa tą zająć się powinny różnego rodzaju towarzystwa tak miejscowe jak wiejskie. Tą sprawą zająć się powinny także cechy, obmyśleć w tym celu powinny sposoby zainteresowania ogółu rzemiosłem i one mogłyby to zrobić tem skuteczniej, że znając potrzeby miejscowe i liczbę rzemieślników odpowiednic do kształcenia uczniów, mogłyby szczegółowej plan działania ułożyć.

Drugi krajowy więc majstrów piekarskich odbędzie się w dniach 15, 16, 17 lipca w Krakowie. Na program składają się sprawy, jak założenie krajowego związku piekarskiego, wystawa piekarska w r. 1911 we Lwowie, ochrona pracy w piekarstwie itp.

DZIAŁ ROLNICZY.

Ogólne zgromadzenie delegatów Kółek rolniczych pow. Brzeskiego.

Dnia 15 czerwca br., odbyło się w sali Rady powiatowej w Brzesku, pod przewodnictwem prezesa Dra Adama Jordana z Więckowic ogólnie zebranie delegatów Kółek rolniczych powiatu Brzeskiego, które z wielu względów zasługuje na szersze rozpatrzenie.

Zarząd powiatowy Kółek rolniczych odbył w przeciągu roku wszystkiego sześć po-

siedzeń, na których zastanawiał się on nad środkami, jakimi najskuteczniej możnaby ożywić działalność „Kółek rolniczych“ — w tym celu rozpatrywano przedewszystkiem sprawę podalesienia sadownictwa między włościąństwem oraz utworzenia składowicy kolonialnej dla sklepów katolickich.

W kierunku ściśle rolniczym nie przedsiębrał Zarząd żadnej szerszej akcji, już to ze względu na brak środków materialnych już też dlatego, że dużo tu pomaga Towarzystwo rolnicze a Zarząd Główny Kółek rolniczych daje odpowiednie pouczenia przez „Przewodnik Kółek rolniczych“ (Szkoda, że Zarząd Główny we Lwowie ogranicza się w działalności swojej jedynie na „Przewodniku“ mając nadto tak szeroki i piękny zakres działania obowiązkowego).

W sprawach handlowych Zarząd powiatowy łącznie z Zarządem handlowej spółki powiatowej „Miarka“ porozumiał się ze sklepem „Kółka rolnicze“ w Brzesku, wskutek czego już teraz sklepy Kółek rolniczych mogą zaopatrywać się korzystnie w niektóre najważniejsze towary spożywcze, jak mąkę, ryż, krupy, cukier i naftę; nadto za pośrednictwem powiatowej spółki handlowej Towarzystwa rolnicze „Miarki“, mogą one otrzymywać na dogodnych warunkach wszelkie artykuły rolnicze.

„Kółek rolniczych“ w powiecie jest 54, z których 34 nadesłało sprawozdanie — znaczy to, że stosunki w Kółkach rolniczych zmierzają ku lepszemu w porównaniu do innych lat, kiedy to nadsyłało sprawozdania z dwóch lub trzech Kółek.

Z tych 34 sprawozdań widać jednak, że większa część „Kółek“ powiatu Brzeskiego rozwija się bardzo słabo i temu należy zaradzić.

Zarząd główny we Lwowie nie troszczy się zupełnie o „Kółka rolnicze“ po wsiach, skąd coraz częściej napływają żale do Zarządu powiatowego, który traktuje się we Lwowie równie po macoszemu, ignorując go w sposób nie zasługujący na przebaczenie.

Zarząd powiatowy reprezentujący 54 stowarzyszeń ma chyba prawo do zainteresowania się nim. Gdziekolwiek bowiem Zarząd główny uczestniczy w obradach przez swego specjalnego delegata, który zazwyczaj wyjaśnia wiele spraw wynikających ze stosunków pomiędzy Kółkami a Zarządem głównym.

Lekceważenie to dziwnie przykre sprawia wrażenie, odbijając się w sposób wcale niepożądany na poszczególnych Kółkach w powiecie, które słusznie oczekują jakichś wskazówek i pewnego interesowania się nimi, a nietylko uiszczeniem wkładek ich, jako wspierających członków Zarządu Głównego we Lwowie.


Ciężką przeto odpowiedzialność ponosi Zarząd główny, jeżeli już dziś po wsiach śmiać mówić, że „nam nie trzeba Kółek, bo i tak z nich nic nie mamy“.

Zarząd powiatowy otrzymuje z Zarządu głównego mniej więcej 200 koron zapomogi a chcąc się jako tako utrzymać potrzebuje on na najmniej 1000 koron rocznie. Gdzie ma szukać przeto 800, gdy wkładki „Kółek rolniczych“ idą na Zarząd główny, który w najlepszym razie obiecuje Zarządowi powiatowemu połowę z otrzymanych wkładek, a czemu nie $\frac{3}{4}$, przynajmniej, kiedy właśnie główna troska o rozwój Kółek spoczywa i spoczywać musi na Zarządzie powiatowym?

Ciekawi jesteśmy, co Zarząd główny zamierza zrobić, aby na przyszłość ignorancje swoje skierować w inną raczej stronę, a zapamiętać sobie dokładnie, że poszczególne „Kółka rolnicze“ na czele z Zarządami powiatowymi, to siła i jedyna faktyczna podstawa Zarządu głównego, że przeto wysokość, na szczytach której, „wyżsi ponad wszystko“ stają, gotowa bez podstaw tych stać się niskością. Uwagi te ku rozważeniu Zarządowi głównemu Towarzystwa „Kółek rolniczych“ we Lwowie, z wielu poważ-

Magazyn i pracownia sukien męskich
MARCINA CZAJI WŁ. RECHOWICZA
Kraków, ulica Mikołajska L. 24

POLECA

na obecny sezon wielki wybór
materiałów modnych, krajowych i oryginalnych
angielskich.
Wykonczenie artystyczne.  Ceny przystępne

nych przyczyn, mimowoli nasuwają się nam pod pióro...

Po sprawozdaniu z czynności Zarządu powiatowego w Brzesku, przy ożywionej, rzeczowej dyskusji, wygłosił profesor szkoły ogrodniczej w Tarnowie p. Kurowski, wykład o „opiece nad sadami“. Znany ten i niestrudzony pracownik na polu podniesienia ogrodnictwa u nas pouczał w szczególności jak należy uprawiać drzewa owocowe, jak podtrzymywać je, podlewać, chronić przed szkodnikami i t. d., kładąc jednocześnie szczególny nacisk na brak przestrzegania ustawy w tym kierunku przez nasze władze krajowe i rządowe, które nie absolutnie nie robią, aby skłonić właścicieli drzew owocowych do tępienia szkodliwych owadów. Wszędzie prawie u gospodarzy wiejskich daje się przytem zauważyć brak pamięci o drzewach owocowych. To samo nieumiejętne obchodzenie się spotykamy przy zbieraniu owoców i w używaniu owoców opadłych, które nie zebrane na czas z ziemi są rozsadanymi szkodliwych robaków — tymczasem zebrane z pod drzew służą one za wyśmienitą karmę dla świń (naturalnie odpowiednio przyrządzoną z otrębami).

P. Kurowski wyjaśniał dalej cały szereg żywych interpelacji, na temat powiatowej organizacji ogrodniczej przy Zarządzie powiatowym „Kółek rolniczych“ w Brzesku.

Nastąpił jeszcze wybór trzech członków komisji kontrolującej oraz po interesujących wnioskach i zapytaniach, zapadły następujące jednogłośnie dwie uchwały:

1. Ogólne zebranie powiatowe delegatów „Kółek rolniczych“ przekazuje Zarządowi powiatowemu, aby ten po porozumieniu się w sprawie powiatowej organizacji ogrodniczej z Radą powiatową i Towarzystwem rolniczym, utworzył stałą posadę powiatowego instruktora sadownictwa oraz lustratora „Kółek rolniczych“.

2. Ogólne zebranie powiatowe delegatów „Kółek rolniczych“ uchwała przy Zarządzie pow. specjalną sekcję powiatową, w skład której wybierając trzech członków poleca im obmyślenie środków kształcenia Kółek i daje im prawo kooptacji oraz odpowiedniego ukonstytuowania się.

Kiedy rolnik roztrwania majątek.

1) Gdy się nie uczy swego zawodu, bo brak nauki na każdym kroku przyprawiać go będzie o straty.

2) Gdy nie czytuje gazet i książek rolniczych, które dużo go pouczyć mogą.

3) Gdy nie przyłącza się do Kółek rolniczych, skąd co miesiąc przynieść może do domu spory zasób wiedzy i doświadczenia.

4) Gdy oddaje się lenistwu, hołduje więcej zabawom, niż pracy, oddaje się grze w karty, lub, co gorsza, zbyt kownemu życiu.

5) Gdy się nie stara korzystać z urządzeń światowych, np. nie ubezpiecza się od ognia i gradu, także przeciw wypadkom, które to żywioły w jednej godzinie pozbawić go mogą mienia.

6) Gdy się nie stara mieć w porządku budynków, ogrodzeń itp., co zabezpiecza go przed chorobami inwentarzy, pozwala utrzymać w suchości zboże i sprzęty gospodarcze, chroni przed złodziejem itp.

7) Gdy nie robi zapisków gospodarczych, które mu wskażą, na jak długo starczą mu zapasy paszy, wskażą niedobory i braki, jakoteż, która gałąź rolnicza się opłaca, a która nie.

8) Gdy nie stara się o rasowy inwentarz: konie, bydło i tego racjonalnie nie pasie.

9) Gdy nie dba o obornik, nie nauczy się go pielęgnować i urabiać, a pozwala, żeby gnojówka odpływała do rowów i na drogi.

10) Gdy żałuje na dobre i nowoczesne narzędzia rolnicze, mleczarskie itp., którymi prędkiej wykończyłby roboty i przy których mniej potrzebowałby robotnika.

11) Gdy skąpi na nieco droższe, ale dobrego gatunku zboże do siewu lub ziemniaki do sadzenia.

12) Gdy nie drenuje mokrej roli i nie wyzyskuje każdego kawałka gruntu, skrawków miedz, opłotków, sadzawek itp.

13) Gdy nie używa sztucznych nawozów, albo nie poinformowawszy się, używa ich nieumiejętnie.

14) Gdy nie siewa międzyplodów, które ziemię bogacą w azot i próchnicę.

15) Gdy kupuje maszyny, sztuczne nawozy itp. przez nieznaną agentów, którzy go wyzyskują.

16) Gdy nie korzysta z firm, dających mu pewną rękojmię korzystnego zakupu i sprzedaży.

17) Gdy nie notuje codziennie różnych potrzeb, aby je razem z miasta sprowadzić, lecz wysyła po lada drobnotkę to żonę, to posłańców, którzy tu czas korzystniej zużyłby mogli przy pracy domowej.

18) Gdy nie odnosi każdego uciulanego grosza od razu do kasy oszczędności, lecz dusi go w domu, aż przyjdzie po niego złodziej, spali go ogień lub wyda go się nieroztropnie na rzeczy niepotrzebne.

19) Gdy nie stara się o naukę dla dzieci, które byłyby za nią niegdyś z pewnością wdzięczne.

20) Gdy się nie ubezpiecza na życie, która to kwota w razie śmierci pomocną byłaby przy działach i zabezpieczyłaby gospodarstwo przed niepotrzebną sprzedażą w obce ręce.

Listy od Czytelników.

Precz z karczmą!

W Przysiółku Bładzonka koło Suchej nie mamy dotychczas szynku i mieć go nie chcemy, bo wiemy dobrze, że szynk jest powodem, iż Galicya nosi nadany jej przez Niemców przydomek »Bärenland«, że powoduje brak energii do pracy, utrudnia nam wychowanie dzieci, na których budujemy przyszłość naszej Ojczyzny, demoralizuje i coraz to większą powoduje nędzę.

Nie chcemy szynku, chcemy żyć trzeźwo, trzeźwo myśleć, chcemy żyć w myśl hasła, że tylko »w zdrowym ciele zdrowy duch«. Ze tak chcemy a nie inaczej, dowodem tego jest fakt, iż gdy dowiedzieliśmy się, iż jeden z naszych współobywateli ma otrzymać koncesję na wyszynk, natychmiast wnieśliśmy petycję do Starostwa w Żywcu zaopatrzoną w kilkadziesiąt podpisów, będącą wyrazem wszystkich mieszkańców Bładzonki, że szynk nam wcale potrzebnym nie jest.

I pocieszaliśmy się nadzieją, że petycja nasza upragniony przez nas skutek odniesie, lecz niestety pocieszaliśmy się krótko, bo o to dochodzą nas słuchy, że obywatel ten dzięki jakimś wielkim wpływom inaczej mówiąc »plecom« koncesję na wyszynk podobno ma uzyskać.

Dlatego też postanowiliśmy za pośrednictwem Wielce Szanownej Redakcji zwrócić się do odnośnych władz z usilną prośbą, »ażeby nie zważała na owe jedne te »plecy«, lecz na ogół mieszkańców Bładzonki, którzy świadomi tego, że naszemu krajowi trzeba silnych, zdrowych ludzi trzeźwych a nie kretyńców matolek i zwyrodniałych indywidualistów, będących tylko ciężarem poszczególnych gmin i państwa, rok rocznie zwiększających zastęp nieuleczalnych alkoholików wariatów, pragniemy właśnie przez skasowanie szynków przyczynić się do odrodzenia naszego kraju, do przysporzenia krajowi i całemu państwu ludzi zdolnych pracować skutecznie w społeczeństwie.

Dość już złego szynk uczynił. nlejednego w niepowrotną nędzę wpechnął, dość już łez, nlejednej żonie mąż, nlejednej matce syn wycisnął za przyczyną tylko szynku.

Nie potrzebujemy szynku, czego innego nam trzeba — oświata ty więcej. A tę może dać szkoła. Płacimy na szkołę podatek a z niej korzystać dzieci nasze nie mogą bo do niej daleko, przeszło 4 klm. płacimy więc osobno nauczyciela domowego, wiejskiego, który jak umie i co umie to uczy podczas zimy dzieci w liczbie 80 w stancyi liczącej 20 m².

Nadmieniamy w końcu, że ten, co koncesję ma uzyskać jest obywatelem zamożnym, posiada sklep i rolę, a nadto pełni funkcję lokaja u hr. Branickich — za co pobiera miesięczną pensję.

Prosimy więc Namiestnictwo, w którego rękach spoczywa obecnie sprawa koncesji szynkarskich, żeby zechciało uwzględnić prośbę naszą i grożące nam nieszczęście: Karczmę od nas odwrócić.

Pozdrawiamy Szanowną Redakcję.

Za Kółko rolnicze i Czytelnię w Bładzonce:
Antoni Piasek, Andrzej Piasek, Kazimierz Żelnicki, Paweł Matysa, Stanisław Witkowski.

Pod sąd ludzi uczciwych!

W ostatnim numerze »Więca Pszczółki« pod tytułem: »Pod sąd ludzi uczciwych« zamieścił ks. Stanisław Stojalowski artykuł następujący:

Ks. Mytkowicz, Holeksa i cała Spółka wydawnicza »Głosu narodu« — świadomie i rozmyślnie zatrzymuje mi przeszło 6 tysięcy koron, które w wydawnictwo »Głosu narodu« włożyłem, a które już od roku sądowymi wyrokami zostały mi przyznane! Ci antisemici tedy mnie i tych, którym ja jestem winien krzywdzą gorzej, niżby to uczynił prosty lichwiarz. To wezwanie przed sąd uczciwych ludzi będę powtarzał, dopóki ich nie ruszy wstyd — bo na sumienie ich już przestałem liczyć. W Białej dnia 14. czerwca.

Ks. Stanisław Stojalowski.

Na tę niczem nieuzasadnioną, oszczerczą napaść podpisani oświadczają:

Kłamstwem i oszczerstwem jest twierdzenie ks. Stojalowskiego, jakobyśmy my podpisani lub obecna Spółka wydawnicza »Głosu Narodu« miała w obec ks. Stojalowskiego zobowiązania na kwotę sześć tysięcy koron. Ani my podpisani ani też Spółka wydawnicza »Głosu Narodu« żadnych, nawet najmniejszych materialnych zobowiązań względem ks. Stojalowskiego nie mieliśmy i ani nie mamy. Ks. Stojalowski, jak to każdy łatwo stwierdzić może, do obecnego wydawnictwa »Głosu Narodu« nie włożył ani halerza. Tem samym też nie może mieć do niego najmniejszej materialnej pretensyi.

Natomiast — o ile nam wiadomo — miał ks. Stojalowski jakąś pretensję pieniężną do byłego właściciela i wydawcy »Głosu Narodu«, którego teraz ściga z całą bezwzględnością egzekucjami. Sprawa ta jednak nie a nie obecnych wydawców wymienionego dziennika nie obchodzi — jest to sprawą wyłącznie prywatną — co ks. Stojalowski w sądzie krakowskim przysięgą stwierdził.

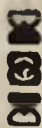
Wobec tego zacytowaną napaść ks. Stojalowskiego na nas podpisanych i Spółkę wydawniczą »Głosu Narodu«, uważamy za zwykłe oszczerstwo, niegodne uczciwego i ze sumieniem liczącego się człowieka.

Kraków dnia 24 czerwca 1910.

Ks. A. Mytkowicz, K. Holeksa.

Józef Dobrzyński

Kraków, Sławkowska 12. — Lwów, Grodecka 30.



dostarcza kompletne urządzenia mleczarni, oraz wykonuje wszelkie naprawy maszyn mleczarskich a w szczególności cynuje blaszanki na mleko, skopce i t. d. we własnym zakładzie we Lwowie.

(Adres na frachty: Lwów, Janowska 50).

Kronika.

Z ruchu chrześcijańsko-socjalnego.

Tymi dniami na ręce prezesa „Polskiego Związku chrześcijańsko-socjalnego“ p. Stanisława Jasińskiego, nadeszło wiele wybitnych osób listy dla Związku z zachętą do pracy w obranym kierunku, jaki już dziś poszczycić się może legionami zwolenników swoich, którzy z niezwykłą sympatią odnoszą się do Związku, wznoszącego sztandar Chrystusowy. Miedzy innymi J. E. X. biskup kujawsko-kaliski Zdzitowiecki, udzielając nowemu prezesowi „z głębi serca pasterskiego błogosławieństwa“, wyraża zarazem nadzieję, że na tem stanowisku, odda on Kościołowi świętemu i naszemu społeczeństwu rzetelny pożytek i chlubę przyniesie, gdyż działalność swą od Boga poczyna“...

Niemniej J. E. X. biskup warszawski Ruszkiewicz, patrząc na chrześcijański, katolicki program społeczny Związku, uważa, że „na gruncie tym zawsze się zejdziemy wszyscy i niezawodnie pożytecznie pracować będziemy“. Dlatego kończy on: „Niech Pan Bóg błogosławi Wam, jak ja z całego serca waszej pracy błogosławie“.

Te piękne objawy poparcia znamionują, że idea chrześcijańsko-socjalna, mając tak doniosłe znaczenie w życiu narodowym i społeczno-politycznym wogóle, zabłyśnie zwycięstwem; bo nie przecież nie ostoi się tej przerozumnej, wspianej etyce chrześcijańskiej, jaka wiekopomną wydała encyklikę Leona XIII. o demokracji chrześcijańskiej, jaka natchnęła wielkim programem społecznym ludów Piusa X., na jakiej układa się też życie Polskiego Związku chrześcijańsko-socjalnego

Ucieczka z obozu wszechpolskiego. Nie długo trwała wszechpolska blaga. Rozłam i kłótnia, jakie powstały między posłami wszechpolskimi, a agitatorami stronnictwa, którymi są głównie dwaj profesorowie uniwersytetu lwowskiego Grabski i Pawlikowski, doprowadziły do odkrycia przyłbicy duszy wszechpolskiej. Pokazało się, że stronnictwo to siedzi na dwóch stołkach i ma dwie dusze. Jedni bowiem z przywódców wypowiedzieli się całkiem otwarcie, że są najzwyczajniejszymi stańczykami i tylko dla osobistych korzyści przystąpili do wszechpolaków. Ci tedy ciągną skórę wszechpolską w prawo. A drudzy będąc znowu przekonani liberalno-żydowskich, a nawet socjalistycznych, z pierwszymi zgodzić się nie mogą i ciągną w lewo. Wskutek tego rozpoczyna się rozłazić cały ten sztuczny zlepek wszechpolski. Przed paru tygodniami rozpoczął już chodzić luzem poseł wszechpolski i agent Izb żydowsko-handlowych baron Battaglia. Za nim poszedł prezes klubu wszechpolskiego Dr German, który złożył godność prezesa klubu poselskiego. W ostatnich zaś dniach pożegnał się z wszechpolakami i odstąpił od nich ks. Dr Adam Kopyciński — ów jedyny ksiądz poseł, który od samego początku powstania stronnictwa wszechpolskiego zasiadał w ich klubie, pisywał na temat wszechpolskiego programu w ich pismach, nawet w myśl tego programu wypisywał obronę żydów i zwalczał katolicką prasę. Ten sam właśnie ks. Dr Adam Kopyciński, poseł do parlamentu, jeden z pierwszych zwolenników wszechpolskich, przyszedł nareszcie do przekonania, że u wszechpolaków nie może być dla niego jako kapłana katolickiego miejsca i z narodowej demokracji wystąpił.

Sądziemy zaś, że ten krok ks. Posła otworzy oczy innym także księżom, którzy wysługują się wszechpolakom, popierając ich liberalno-żydowskie dążenia i przyjdą również do tego samego przekonania, co ks. poseł Kopyciński, że wszechpolska polityka nie może się pogodzić z pracą i sumieniem katolickiego kapłana.

Rozpoczęła się więc z obozu wszechpolskiego ucieczka na dobre.

W ślad za nami. Za przykładem Polskiego Związku chrześcijańsko-socjalnego, który przed rokiem założył chrześcijański Bank ludowy w Krakowie celem niesienia pomocy kredytowej ludności chrześcijańskiej, powstał także za inicjatywą „Związku katolików śląskich“ w Cieszynie na Śląsku „Bank cieszyński kredytowy“, jako instytucja finansowa dla polskiej ludności katolickiej. Pierwsze Walne Zgromadzenie Banku odbyło się 18 czerwca, a działalność swą rozpoczęł Bank z dniem 4 lipca b. r. Jeden udział wynosi 50 koron. Sprawą Banku zainteresowało się gorąco duchowieństwo, które na swoich zgromadzeniach postanowiło sprawę Banku jak najenergiczniej popierać. Nowej placówce chrześcijańsko-socjalnej zasłaliśmy serdeczne „Szczęść Boże“!

Stowarzyszenia oświatowe młodzieży wiejskiej. Pismo tygodniowe „Gazeta kościelna“, organ duchowieństwa, podaje we wstępnym artykule pod tytułem „Ratujmy młodzież“ napisanego przez X. Dra Gołęba w ostatnim numerze myśl, by po wsiach zrzeszać młodzież wiejską w stowarzyszeniach oświatowych, do których należeć powinni chłopcy i dziewczęta począwszy od 14 roku życia. Celem kształcenia młodzieży służyć mają biblioteki, czasopisma, zwieźzanie kraju ojczystego, wyjazdy za granicę, zabawy i wspólna kasa. Pracę oświatową w stowarzyszeniach prowadzić mają według projektodawcy nauczyciele i nauczycielki. Myśl nader zdrowa, godna jest poparcia. X. Dr Gołba jako inicjator rozpoczął w tym kierunku pracę w dwóch miejscowościach powiatu wadowickiego: w Spytkowicach i Bachowicach. Zawiazały się w nich dwa stowarzyszenia pod nazwą „Krakus“ i dwa dziewcząt pod nazwą „Jutrzenka“. Stowarzyszenia te liczą już po 50 członków. Młodzież w nich garnie się do czytania i zabaw.

Z walki o koncesje szynkarskie. Z Jaworzna donoszą nam: Miasto Jaworzno, liczące według ostatniego spisu ludności 9.000 mieszkańców, dziś do 12.000 uszczęśliwiono dnia 8 b. m. na posiedzeniu Rady gminnej aż 41 koncesjami szynkarskimi wolnej sprzedaży, a 19 koncesjami w zamkniętych przyczyniach, przyczem najmniej 40 koncesji zagarnąć mają żydzi. Komu znane są stosunki Jaworzna, tego nie zdziwi powyższa uchwała. Skład bowiem Rady gminnej w 2/3 części — to sami żydzi i oficjaliści żydowskiego gwarectwa węglowego. Pozostaje teraz pytanie, jak zachowa się wobec tego c. k. starostwo w Chrzanowie. Wobec jednak tak niebywałej uchwały Rady gminnej byłoby dobrą rzeczą, gdyby Rada zechciała tę swą uchwałę opatentować i tym sposobem zabezpieczyć przed naśladownictwem.

Odwet za napady niemieckie w Białej-Bielsku. Z Żywca donoszą: Miasto nasze było w bieżącym tygodniu widownią odwetu na Niemcach za ich rozbój popełniony z początkiem bieżącego miesiąca na polskich „Sokołach“ w Bielsku, między którymi byli też Sokoli żywieccy.

Przybyła tu wycieczka uczniów VI. klasy gimnazjalnej z Bielska pod przewodnictwem profesora, który miał aranzować ów napad na Polaków. Studenci zwiedzali fabrykę papieru w Zabłociu, potem poszli oglądać Żywiec. Gdy przechodzili ulicami miasta, ktoś poznał w ich szeregu jednego z uczniów, który w rozboju bielskim brał czynny udział. W okamgnieniu zebrał się dokoła wycieczki tłum młodzieży i starszych i z gwizdami przeraźliwymi przeprowadzono Niemiaszków przez miasto.

W chwili, gdy ten oryginalny konwój był w pobliżu budującego się właśnie obelisku grunwaldzkiego, rzucił ktoś z tłumy hasło: „teraz zrobimy im Grunwald“. Posypały się kamienie — traf chciał, że rozbito nimi głowę właśnie tego studenta, w którym poznano uczestnika rozboju w Bielsku.

Profesor dał nogom znać, studenci też i tak na przestrzeni całego kilometra aż do dworca

kolejowego odbywał się ten pościg. Na dworcu zjawiała się żandarmerya, nie miała już jednak powodu do wkraczania, bo tłum nie atakował więcej.

Prośba. Z Kochawiny otrzymujemy następujące pismo:

Jest gorącym pragnieniem wszystkich czcicieli Maryi, by jak najprędzej mogła się odbyć Koronacja cudami wstawionego obrazu. W tym celu odniosłem się do wiernych z uprzejmą prośbą o łaskawą pomoc do przeprowadzenia tej przepięknej uroczystości. Mam niezłomną nadzieję, że wszyscy dobrej woli zajmą się gorliwie zbieraniem centowych ofiar a licznych, ofiar łez, cierpień, ciężkiej pracy tych, którzy spożywają w pocie czoła czarny kawał chleba, obłany łzami. Ci, którzy nie mogli zbierać ofiar, zwrócili odezwę o co uprzejmie w tychże prosilem, lecz takich bardzo mała liczba. Przeważna część zatrzymała i tych wszystkich gorąco proszę, by ile możności pospieszyli się z tą sprawą, abym roboty mógł posunąć naprzód i w roku 1912 przeprowadzić Koronację. Kto się nie może sam zająć składką z jakichkolwiek powodów, raczy dać słudze lub jakiemu biedakowi, niech pomiejdzy swemi zbierze po 2, po 4 halerze i zapisze ich, bo te ofiary nędzy, łez i cierpień będą Matce Najśw. najmiłsze, a nam i ojczyźnie drogiej najprędzej wyjedną miłosierdzie, błogosławieństwo i rozerwanie więzów niewoli.

Dziękuję wszystkim serdecznie, którzy już pospieszyli z ofiarami nie tylko na Koronację, ale także na „Przytulisko sierót“, a tych którzy dotąd nie mogli się zająć składką lub czekali na stosowny czas, proszę bardzo o pośpiech lub też o łaskawe zwrócenie odezwę, tem więcej, że dużo się zgłasza i prosi o przesłanie im po kilka odezw, że pragną z całą ochotą przysłużyć się temu zbornemu dziełu. Prześliczne i do łez wzruszające są listy oraz życzenia od wielu i przesyłanie najrozmaitszych drobiazgów z biżuterii przez najbiedniejszych.

Bóg zapłać wszystkim.

Ks. Jan Trzopiński.

Stow. kat. „Praca“ w Krakowie odbyło Walne Zgromadzenie na podstawie nowo zmienionego statutu, według którego dokonano wyboru nowego zarządu. Wybrani X. Stan. Makowski prezes, Jan Ostrowski wiceprezes, W. Połec skarbnik, T. Mondalski sekretarz, M. Warzyński bibliotekarz, wydziałowi: L. Gołab, K. Holeksa, J. Kołodziejczyk, L. Migza, B. Niedźwiecki, Stefan Owsiak, J. L. Szufa, M. Wiśniewski, F. Stachak, zast. wydz.: S. Gibek, A. Bator, P. Zaczęński, J. Noworyta, J. Woźny, S. Karpiński, do komisji skontrolującej: Jan Puchałka, E. Bocheński, L. Wielebnowski.

Po ukonstytuowaniu się zarządu uchwalone udzielanie chwilowej pomocy członkom za pośrednictwem „Banku chrześc. rękod.“ do wysokości 20 K — dalsze objaśnienia uwidoczniłone w statucie.

Na intencję pomyślnego rozwoju Stow. kat. „Praca“ odbędzie się uroczyste nabożeństwo dnia 29 bm. o godz. 9 rano w kościele św. Andrzeja.

Wpisy na członków przyjmuje W. Połec w administracji „Postępu“, ul. św. Krzyża 7.

Samowola starostwa. Od X. Jana Marka, proboszcza w Turbi, powiat Rozwadowski, otrzymujemy następujące pismo:

Jako zawiadujący Związkiem katolicko-socjalnym, jako przełożony Kółka rolniczego, wreszcie proboszcz, zebrałem swoich parafian u siebie na plebanii i przed plebanią, w miejscu własnym zagrodzonym, by z nimi pomówić o 500-letniej rocznicy Grunwaldzkiej i o uświetnieniu tego zwycięstwa nowym zwycięstwem nad szynkami i pijaństwem. Przy tej sposobności przedstawiłem parafianom nadużycia, jakich się dopuszcza naczelnik gminy wraz z pisarzem gminnym co do szynków, i zebrałem podpisy tak Rady gminnej, jako też i całej gminy, jako pro-

Wojciech Gigoń Artyst. Zakład Galanteryjno-introligatorski w Krakowie, ulica Mikołajska 1. 6.

Absolwent wyższej szkoły zawodowej w Hamburgu, z postępowaniem celującym, odznaczony pierwszą nagrodą miejskiego Muzeum przemysłowego w Krakowie — otworzył

Wszelkie roboty w zakres galanteryjno-introligatorski wchodzące, wykonywa jaknajstaranniej, po cenach umiarkowanych.

Specjalnością firmy — oprawy ozdobne.

test przeciwko nadużyciom w sprawie szynków.

Protest ten zaraz na drugi dzień, to jest 17 maja wniósł osobiście do starostwa w Tarnobrzegu.

Wróciwszy do domu, dowiedziałem się, iż żandarm poszukuje mnie, bo „nieprawie odbywam wiecę“. Myślałem, że to bajki. Atoli w dniu 19 maja około godziny 6 z rana (!) kiedy spowiadałem ludzi w kościele, na gwałt wywołuje mnie żandarm i pokazując nakaz, że starostwo ściga ze mnie protokół. Cała sprawa opiera się następnie o prokuraturę i sąd.

Dziwna rzecz! Kiedy radni gminy donoszą do starostwa w Tarnobrzegu o nadużyciach wójta i pisarza gminnego, starostwo pomija to milczeniem; kiedy zaś wójt donosi, iż ksiądz odważa się nakłaniać swoich parafian do trzeźwości, szuka go się przez żandarma.

Fakt to jednak znamienity!

Starostwo, prywatne pogadanki proboszcza z parafianami, dotyczące ściśle urzędu pasterskiego, pragnie podciągnąć pod miano „publicznych wieców“ zakazanych, nasyła mu żandarmów, donosi do sądu, a kiedy tenże sąd (wychodząc z zasady, że pasterzowanie proboszcza to nie wiecowanie) nie idzie po myśli starostwa, prokuratura odwołuje się od tego wyroku do sądu wyższego w Rzeszowie.

Cholera w Galicyi. Dnia 17 bm. przybyła do Podwołoczysk i zamieszkała w hotelu Weiglera Wilhelmina Pulsowa z Rostowa nad Donem, licząca 65 lat. Tego samego dnia zachorowała wśród objawów cholerycznych i już w dniu 18 bm., tj. w sobotę przedpołudniem zmarła. Władze zarządziły wszelkie potrzebne środki ostrożności. — Jak donoszą z Wiednia generalny inspektorat kolei państwowych wysłał sanitarnego referenta kolejowego Dra Frieda, celem dokonania inspekcji w granicznych stacjach Galicyi i Bukowiny z powodu niebezpieczeństwa zaleczenia cholery.

Cholera stwierdzono wczoraj w Berlinie u pewnego emigranta rosyjskiego.

Również w Wilnie zachorował na cholera przybyły z Ekaterynosławia robotnik.

Groźny pożar. Z Jaworzna piszą nam: Dnia 9 b. m. wybuchł w gminie Buczyna ad Jaworzno, powiat Chrzanów groźny pożar, którego państwem w przeciągu godziny stało się siedm domów i pięć stodoł. Pożar przybrałby jeszcze większe rozmiary wskutek silnego wiatru, gdyby nie energiczna pomoc przybyłej z Jaworzna straży pożarnej, której pod energicznym kierownictwem naczelnika p. Franciszka Racka i komendanta p. Winklera udało się w krótkim czasie pożar zlokalizować.

Przegląd polityczny.

Zabór austriacki. (Rozłam wśród wszechpolsaków). Donosiliśmy w ostatnim numerze, że stronnictwo wszechpolskie w Galicyi ulega coraz większemu rozkładowi, czego najlepszym dowodem jest zatarg grupy poselskiej w Wiedniu z zarządem stronnictwa we Lwowie i rezygnacja przewodniczącego dra Germana. W ubiegłą niedzielę odbył się we Lwowie zjazd posłów wszechpolskich i członków zarządu partii celem zapobieżenia dalszemu rozstrojowi w łonie partii i wynalezienia jakiejś drogi do porozumienia się dwóch wrogich sobie kierunków. O ileby ktoś chciał sądzić z uchwalonej na tym zjeździe rezolucji, które mówią o najzupełniejszej zgodzie w łonie stronnictwa, musiałby przypuścić, że istotnie tak jest, narodowi demokraci pogodzili się między sobą i żadnego rozłamu nie ma. Uchwalone rezolucje nie dają jednak wernego obrazu położenia i są tylko nieudolną pokrywką fermentu, który dalej w obozie p. Głabińskiego trwa. W zjeździe bowiem nie wzięli udziału posłowie umiarkowani, którzy z uchwałami się nie solidaryzują, czego naj-

lepszym dowodem jest wystąpienie ks. Kopycińskiego z grupy posłów wszechpolskich, które nastąpiło w bieżącym tygodniu. Zapowiadają również dalsze wystąpienia, które w najbliższym czasie mają nastąpić. Tak więc na całej linii stronnictwo narodowo-demokratyczne się rozkłada — niewątpliwie z pożytkiem dla kraju i jego ludności.

Austro-Węgry. (Z parlamentu. — Dyskusja budżetowa. — Kanaly. — Otwarcie sejmku węgierskiego). Cały ubiegły i bieżący tydzień toczyła się w parlamencie wiedeńskim dyskusja budżetowa, która z końcem tego tygodnia zostanie ukończoną i budżet uchwalony.

W ciągu dyskusji nad budżetem państwa wyłoniła się sprawa budowy kanałów wodnych, o której to kwestyi piszemy obszernie we wstępnym artykule dzisiejszego numeru. Wyłoniła się głównie dlatego, że rząd miał dać na roboty przygotowawcze dalszych 200 tysięcy koron, których się wypłacić zawahał. To narobiło wrzawy i jak się pokazuje — słusznej, ponieważ rząd niechce kanałów budować, wymawiając się brakiem pieniędzy i oporem niektórych stronnictw. Jaki ta sprawa weźmie ostateczny obrót — na razie niewiadomo, zachodzą jednak bardzo poważne obawy, że tak długo obiecanych kanałów mieć nie będziemy z winy karygodnego niedbalstwa Koła polskiego.

Nowo wybrany Sejm węgierski został w tych dniach uroczysto otwarty. Przesłaniem tego, co się przypuszczalnie w sejmie dzieć będzie, była awantura zaraz przy zgażeniu, którą urządzili posłowie opozycyjni jako demonstracja przeciw rządowi.

Zabór pruski. (Niefortunne głosowanie). Głosowanie Koła Polskiego w Sejmie pruskim za podwyższeniem pensji króla pruskiego Wilhelma jest jeszcze ciągle przedmiotem bardzo ożywionej a czasami namiętnej dyskusji w gazetach całej Polski. Z wyjątkiem pism konserwatywnych, które wszędzie i zawsze gotowe są do obrony największego nawet służalstwa względem rządów zaborczych wszystkie inne gazety potępiły stanowczo głosowanie Koła Polskiego jako czyn niegodny Polaków, ubliżający w wysokim stopniu naszej godności narodowej. Podniesiono też żądanie, aby posłowie Polacy, którzy odważyli się na tak niepożądany dla nas krok — złożyli swoje poselskie mandaty do rąk wyborców dając im możność wysłania do Sejmu godniejszych zastępców.

Prusy. (Dwaj przytłuciele). Prusacy w Berlinie z wyteżeniem śledzą postępy hakatystycznej polityki rządu rosyjskiego względem Polaków. Gazety hakatystyczne cieszą się niezmiernie z występów prezesa rosyjskich ministrów Stołypina i p chwają gorąco jego antypolską mowę, o której piszą:

„A przecież on korzystał tylko z argumentów, którymi również i my hakatysty przeciw Polakom się bronimy“.

Ale na tem nie koniec. Według opinii pismaków pruskich, „dzielnice nadwiślańskie, (Królestwo Polskie); pozostać muszą zawsze dzielnicami rosyjskimi (!) Takie same żądania stawiamy my względem naszych kresów wschodnich. Tego przecież wymaga konieczność racji stanu

Polacy zaś tu i tam muszą się tej racji poddać.

Przecież mniejszość polska nie może większości dyktować praw. Rosya zatem musi swój nadwiślański kraj ubezpieczyć“. Wobec tego mowa Stołypina spotkała się z wielkim uznaniem całej prasy hakatystycznej.

Reakcja rosyjska została przyjęta serdecznie przez Prusaków. W niej widzą oni zaczątek dawnej przyjaźni rosyjsko-pruskiej, kiedy chodziło o załatwienie sprawy polskiej. Na tym punkcie zawsze prawdopodobnie przychodzi do porozumienia. Brutalny, chciwy złodziej, o ile obawia się o swój zрабо-

wany łup, to chętnie połączy się dla obrony z drugim towarzyszem po fachu.

Nic też dziwnego, że Stołypin, który o-twarcie i bezwzględnie wystąpił przeciw nam, zyskał poklask i miano „wielkiego“ u Prusaków. Pruski i rosyjski hakatysta zawsze zostaną braćmi.

Rosya. (Ograniczenia praw Finlandyi). Po uchwaleniu polakożerczych ziemstw na Rusi uchwalila Duma rosyjska ustawę ograniczającą prawa Finlandyi. Wyliczymy je tutaj, aby wykazać dowodnie, co ma być sejmowi finlandzkemu odebrane. A więc:

1) udział Finlandyi w wydatkach państwa i ustanowienie w kraju podatków ogólnopaństwowych; 2) powinność wojskowa ludności finlandzkiej; 3) prawa Rosyan w Finlandyi; 4) używanie w Finlandyi języka państwowego; 5) zasady krajowego ustawodawstwa finlandzkiego; 6) tryb działania w Finlandyi władz cesarstwa; 7) wykonanie w Finlandyi wyroków sądowych cesarstwa; 8) wyjęcie niektórych spraw karnych z pod kompetencji sądów finlandzkich; 9) ustanowienie programów szkolnych i dozoru nad szkołami; 10) przepisy o publicznych zebraniach, stowarzyszeniach i związkach; 11) warunki działalności w Finlandyi towarzystw akcyjnych i handlowych cesarstwa i zagranicznych; 12) ustawy prasowe i cenzura druków zagranicznych; 13) cła i taryfy celne finlandzkie; 14) ochrona w Finlandyi patentów na wynalazki i praw własności autorskiej oraz artystycznej; 15) system monetarny w Finlandyi; 16) poczta, telefony, aeronautyka i t. p.; 17) koleje żelazne i inne komunikacje; 18) żegluga morska i urzędy locmańskie i wreszcie 19) prawa cudzoziemców w Finlandyi.

A więc cóż pozostaje do rozważania sejmowi finlandzkemu? Tylko drobne sprawy gospodarcze. Projekt odbiera więc Finlandyi całą autonomię, jaką dziś jeszcze w praktyce i w teorii posiada. Wszystkie najżywniejsze funkcje społeczeństwa przechodzą pod dozór Dumy i ministerstw rosyjskich. Sejmowi wprowadzie w powyższych sprawach będą przesyłane projekty rządowe do opinii, ale opinia sejmu nie będzie wcale obowiązywać ani rządu, ani Dumy.

W ten sposób Duma dokonała tego, na co nie odważyli się nawet rządowi rusyfikatory w czasach przedkonstytucyjnych: unicestwiwszy doszczętnie autonomię finlandzką, oddała ten najkulturalniejszy w państwie rosyjskim kraj pod jarzmo niszczycielskich rządów czynowniczych.

Hiszpania. (Zatarg kościelny). Pomiedzy Watykanem i Hiszpanią powstał zatarg, który może doprowadzić do zerwania umowy czyli konkordatu. Ministerstwo liberalne Canalejas zniósł okólnikiem, rozesłanym do gubernatorów, nakaz z r. 1876, ograniczający wolność wyznaniową wyznań niekatolickich. W czasie rewolucyjnym, po wypędzeniu królowej Izabelli II (w roku 1868), konstytucya z r. 1871 ogłosiła wolność wyznaniową. Konstytucya monarchiczna z r. 1876 zawiera przepis: „Nie są dozwolone żadne ceremonie publiczne i manifestacje innych wyznań niż religii państwowej“. Na podstawie tego przepisu zakazane były wszelkie procesye, chorągwie, napisy, oznaki na świątyniach niekatolickich. Zniesienie powyższego zakazu wywołało protest ze strony Watykanu, który uważa rozporządzenie ministerjum za jednostronną zmianę konkordatu. Rząd hiszpański, popierany jakoby przez gazety i przez króla, nie podziela tego poglądu. Zamierza nawet iść dalej — mianowicie rozciągnąć na liczne zakony przepisy prawa powszechnego, zwłaszcza co do podatków, a nawet ograniczyć dalszy wzrost liczby zakonników i zakonnice, kardzo znaczny po stracie Kuby i prześladowaniu zakonów we Francyi.

**Wielka sprzedaż
KAPELUSZY PANAMA,
słomkowych i filcowych**

POLECA
Antoni Jarosz
Kraków, ul. Sławkowska L. 23.

SPECYALNOSC:

Pranie kapeluszy Panama
słomkowych oraz wszelkie
reperacje.

Administracja „POSTĘPU“

w Krakowie
(ulica św. Krzyża)

poleca

Rocznik „Postępu“ oprawiony za rok 1908 i 1909 w cenie po 5 koron, orazą do nabycia następujące książki:

- | | |
|---|-----------|
| 1) Lourdes (wyd. 2-gie) | Koron —90 |
| 2) Dęby św. Wojciecha (podanie ludowe) | —45 |
| 3) Walka o byt (wyd. 2-gie) | 1.— |
| 4) Biblioteka „Przewodnika Katolickiego“ (wyd. 2-gie Tom I i II) | 1:50 |
| 5) Krucyfiks, powieść z ang. wyd. 2-gie | —95 |
| 6) Biała Róża, pow. napisana przez Władysława S. | —95 |
| 7) Niewidoma, opow. z dziejów męczeńskiej Irlandyi, przekład z francuskiego | —60 |
| 8) Szych czy złoto, pow. przez Gabriela Zawieruchę | —50 |
| 9) Nowe Drogi, nap. dr. Leop. Caro | 1:50 |
| 10) Prawdziwy katechizm Polskiego Robotnika, napisał Władysław Horowicz | —60 |
| 11) Krótki przewodnik pracy społ., nap. ks. T. Trzcifski | 1:80 |
| 12) Sprawy wychowania, nap. Stéf. Prószyński | —20 |
| 13) Kwestya społeczna, nap. ks. Biederlak, przełożył na polskie dr. T. Rzymiski | —25 |
| 14) Polski Kalendarz chrześc.-soc. | —50 |
| 14 1/2) Siedm wykładów o kwestyi społecznej o socjalizmie (wydanie Związku katol. społ.) | 1.— |
| 15) Socjalistyczne małżeństwo przyszłości | —10 |
| 16) Sprawa robotnicza, nap. L. v. Hammerstein | —60 |
| 17) O umowie taryfowej między pracobiorcami a pracodawcami napisał S. S. | —10 |
| 18) O kasach oszczędności dla dzieci i młodzieży, napisał ks. Niesiołowski | —10 |
| 19) Znaczenie stanu robotniczego dla społeczeństwa i Kościoła nap. ks. Dr Zimmerman | 1:20 |
| 20) Zabierz mnie w świat z sobą (przewodnik dla wychodźców do robót rolnych) | —20 |
| 21) Rozbiór Dekalogu dla klas więcej wykształconych przez ks. St. Załęskiego | —40 |
| 22) Dziesięcioro przykazań wychowania katolickiego nap. ks. B. I. Dziegielecki (wyd. 2-gie) | 1:20 |
| 23) Weselnik czyli przemowy i toasty wierszem i prozą na uroczystości rodzinne | —60 |
| 24) Czytanie postępowe przez aut. »Wieczory pod lipą« | —60 |
| 25) Wielka rana narodu polskiego czyli małżeństwa mieszane nap. ks. Weredyk | —75 |
| 26) Dwa wykłady popularne przez Dr St. Łazarowicza | —60 |
| 27) O świeckiej władzy papieży nap. ks. Dr. K. G. | —75 |
| 28) Epifania (Jasełka Sacyrzyckie) | 1:10 |
| 29) W pogoni za prawdą z włosk. przez Al. Mohla serya trzecia | 2:20 |
| 30) Ognie i błyski (poezye) nap. w duchu katol. narod. Ardens | 1.— |
| 31) O obowiązkach duszpasterza w smutnych czasach dzisiejszych pod. ks. Stan. Krzeszkiewicz | —30 |

- | | |
|---|------|
| 32) Ruch chrześcijańsko-społeczny dwutygodnik poświęcony sprawom społecznym i gosp. | 6.— |
| 33) O wychowaniu. Nauki dla matek chrześc. przez ks. Lic. A. Jaskulskiego | 4.— |
| 34) Materiały do odczytów w towarzystwach robotników przez ks. Lic. A. Jaskulskiego | 2:70 |
| 35) Publiczna opieka nad ubogimi w Niemczech, nap. ks. W. Reiter | —25 |
| 36) Czy własność osobista jest kradzieżą, nap. Wł. Horowicz | —10 |
| 37) O emancypacji zarobkowej kobiet nap. Goździewicz | —10 |
| 38) Wykład ofiary Mszy św. przez ks. M. z Kochen, Kapucyna, przetłum. T. Daszkiewicz (wydanie 5-te) | 1:29 |
| 39) Nauki majowe przez ks. B. Łaciaka | 2.— |
| 40) Koalicja robotnika rolnego przez ks. Dr. K. Zimmermanna | 1:30 |
| 41) Nasz obowiązek społeczny ks. Naudet | 1.— |
| 42) Organizacja i zadania zarządów naszych kat. tow. rob. | —60 |
| 43) Głosy na czasie ks. K. J. Kantak (Państwo-Naród Jednostka) | —60 |
| 44) Uregulowanie prawne umów taryfowych w Niemczech ks. dr. K. Zimmermann | —55 |
| 45) Czy małżeństwo jest nierozwalne? ks. W. Mit. | —50 |
| 46) Zbiór przemówień wierszem i prozą do duchowieństwa | —70 |
| 47) O potrzebie wyższego wykształcenia dla naszych kobiet sfer inteligentnych | —50 |
| 48) Wiedza i Wiara „Nie opuszczę cię do śmierci“ W. Podbielski | —40 |
| 49) Kwestya terminatorów w naszym kraju | —30 |
| 50) Rerum Novarum Encyklika Papieża Leona XIII | —20 |
| 51) Hygiena pracy opr. Ludomir Górski | —15 |
| 52) Papiestwo i kultura dr. Kamieński | —15 |
| 53) Dla czego mężatka nie powinna po ślubie żądać zwrotu składek z zabezpieczenia na niemoc i starość | —10 |
| 54) Kwestya kobieca Józef Goździewicz | —10 |
| 55) Kilka słów o wychowaniu dzieci nap. Dr. W. | —10 |
| 56) O Wychowaniu dzieci rzemieślników nap. D. Królikowski | —10 |
| 57) Co wiedzieć należy o zatrudnianiu dzieci w przemyśle | —10 |
| 58) Dla czego i jak powinniśmy walczyć z alkoholem | —10 |
| 59) Ustawa łowiecka | —25 |
| 60) Hygieniczne i społeczne znaczenie nałogowego grania w karty | —01 |
| 61) Socjalistyczna uczciwość w walce z przeciwnikami | —10 |
| 62) Precz z ciemnotą! | —10 |
| 63) Stowarzyszenia robotnicze ich cel, znaczenie i organizacja | —10 |
| 64) Niedomagania w zarządzaniu kasami chorych | —10 |
| 65) Nowoczesny ruch ludności z stosunków polskich | —10 |
| 66) Ogrody robotnicze | —10 |
| 67) Składy dające towary na spłatę | —10 |
| 68) O naszych pobratymcach Chorwatach | —10 |
| 69) Wartość promieni słonecznych | —10 |
| 70) O naszym systemie słonecznym | —04 |
| 71) W sprawie Młodzieży pracującej przez Ks. Miecz. Kuznowicza T. J. | —30 |

D. LEWICKI
w Krakowie, ul. Krowoderska 53.
ma na składzie i wykonuje na miarę
OBUIE
męskie, damskie i dziecinne z najlepszych materiałów i według najnowszych fasonów.
Z prowincyi wystarczy na miarę przesłanie starego bucika.
Ceny przystępne. Zamówienia skutecznie w ściśle umówionym czasie.

Dwie prace
Wgo Ks. Józefa Kajdasa:
1° Pamiątka pierwszej spowiedzi świętej Cena 10 Halerzy
i 2° Pamiątka pierwszej komunii świętej Cena 10 Halerzy
wyszły nakładem
Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
plac Maryacki 9. Telefonu Nr. 1308. Za nadesłaniem w znaczkach pocztowych 26 h. przesyła się obie broszury franco.

REKLAMACYE
oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kaucyjnych, tudzież Podania do Tronu sporządza szybko i tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi c. k. konc.
Biuro Informacyjne dla spraw wojskowych
em. maj. A. Kornbergera i K. Moscheniego
Kraków, „Willa Wenecya“ obok Sokoła przy ulicy Wolskiej.
Jedyny Zakład wojskowo-naukowy.

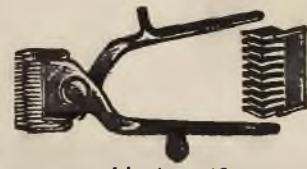
FABRYKA
Wyrobów z brązu i srebra
naczyń kościelnych
Posiada na składzie wielki wybór gotowych kielichów, Monstrancji, Lichtarzy, Kandelabrow, Krzyżów itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwarancją, posiada własną odlewnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencyi.
Wykonuje zarazem na zamówienie świeczniki elektryczne i t. d.
Franciszek Kopaczyński
Kraków, ul. Floryańska l. 47.
Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis.

Trawalsze od wiedeńskich obrania gotowe świeżo wyrobione **tylko** **w Związku katolickich krawców** **Pierwszorządny magazyn na zamówienia.** **Wielki skład materiałów krajowych i angielskich.**
Kraków, ulica Floryańska L. 7, tuż przy Rynku. **bdob,** plac Halicki L. 7, gdzie Central. Kawiarnia. **KRÓJ ANGIELSKI**

Kupujcie u chrześcijańskich P.T. Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników.

Wielką oszczędność

Osiągnie się przez moją maszynkę do strzyżenia włosów i brody, która jest zrobiona z 1-a stali „Solinger“, najdelikatniej niklowana przewyższająca praktyczność.



Nr. 9150 1-a gatunek z dwoma nakładającymi grzebieniami, strzyże nad 2 zęby, długość cięcia bez grzebienia 3 mm., z cienkim nałożonym grzebieniem 7 mm., z grubym nałożonym grzebieniem 10 mm. Szerokość płaszczyzny do strzyżenia (19 zębów) 4 1/2 cm. w jednej sztuce, z rezerwową sprężyną i objaśnieniem do użycia, tak, że każdy bez wprawy może zaraz włosy zbierać K. 5'80. Nr. 9151 maszynka do strzyżenia brody na 1/2 mm. cięcia, wykonanie jak przy Nr. 9150, tylko odpowiednio mniejsze bez nałożenia grzebienia K. 5'— Nr. 9154 dobra maszynka do strzyżenia włosów z otwartą sprężyną, kompletna K. 4.80. Nr. 9155 maszynka do strzyżenia brody bez nakładającego grzebienia, na długość cięcia 1 mm. kompletna K. 4'50. Maszynki mają być dobrze oliwają napuszczane.

**C. i k. nadworny dostawca
Hanns Konrad**

Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2285 (Czechy).
Główny katalog z więcej jak 3000 odbitek na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

**Czekolada waniliowa
Czekolada śmietankowa
Czekolada z palonemi migdałami**

POLECA

Fabryka czekolady, kakao,
JAN MICHALIK
KRAKÓW, FLORYAŃSKA 45.
TELEFON 466.
CENNIKI DARMO I OPŁATNIE.

**Pracownia wyrobu
powozów**

Stanisława Sadowińskiego
w Podgórzu, ulica Kalwaryjska 74-76.
Przyjmuje zamówienia na nowe pojazdy wszelkiego rodzaju. Również wykonuje naprawy w zakresie tenże wchodzące. Ceny umiarkowane, wykonanie wzorowe.

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

WOJCIECH KAPERA

w Krakowie ul. Sławkowska 24.

(w domu XX. Emerytów)

odznaczony najwyższą nagrodą na wystawie w Paryżu 1908 r., wykonuje i ma na składzie

Obuwie męskie, damskie i dziecięce

z najlepszego materiału, według fasonów francuskich i angielskich,



POD KILIŃSKIM. POD KILIŃSKIM

HANDEL SKÓR I PRZYBORÓW SZEWSKICH
KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA L. 29.

Feliksa Grodzkiego

poleca się P. T. Publiczności:

Utrzymuje na składzie wielki wybór skór z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych, przybory do obuwia dla PP. Szewców, przybory dla PP. Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników i t. p.
Najlepsze czernidło do obuwia „Sokół“.
Zlecenia odwrotną pocztą i koleją.
Dla PP. Kupców i Kólek robi znaczny opust.

RĘKAWICZKI

damskie, niciane, jedwabne, glace włoskie, para po K. 2'50, kolorowe, białe i czarne, oraz męskie i dziecinne niciane

poleca:
Stefan Porębski Rynek 32 B. C.
KRAKÓW,

PREMIOWANA
FABRYKA MEBLI, SIATEK,
żelaznych konstrukcyj,
i wyrobów ornamentalnych kutych

JÓZEF GORECKI

w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca L. 26

poleca się do wykonania po bardzo przystępnych cenach:

Wszelkich siatek, maszynowych i ręcznych,
Mebli żelaznych i mosiężnych,
Konstrukcyj dachów, schodów żelaznych
Wszelkich artystyczn. wyrobów żelaznych.

MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.

Telefon Nr. 277. Adres listów i telegramów wyraźn
Józef Gorecki, Kraków.



5 koron!

kosztuje mój prawdziwy

Szwajcarski system Roskopf

patentowany Anker-Remontoir zegarek z masowym, dokładnym antymagnetycznym ankrowym werkiem, z prawdziwym emaliowanym cyferblatem (nie papierowym) opatrzony plombą ochronną, w prawdziwej niklowej oprawie, z charnierową kopertą, 86 godzin idący (a nie 12 godzin) z ozdobami i złożonemi wskazówkami, dokładnie zregulowany, z trze hł. tnia pisemną gwarancją

3-letnia pisemna gwarancya.



- 1 sztuka K. 5.—
- 3 sztuki K. 14.—
- z sekundnikiem
- 1 sztuka K. 8.—
- 3 sztuki K. 17.—
- W prawdziwej oprawie srebrnej bez sekundnika
- 1 sztuka K. 11.—
- 3 sztuki K. 31.—
- z sekundnikiem
- 1 sztuka K. 13'50
- 3 sztuki K. 38.—

Największy wybór wszystkich gatunków zegarków i zegarów są uwidocznione w moim głównym katalogu

Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

Rozsyla za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

Pierwsza fabryka zegarków
HANNS KONRAD C. i K. nadw. dostawca
w BRÜX Nr. 344 (Czechy).

Główny katalog z 3000 wzorami na żądanie darmo i opłatnie

Największy skład

przyborów kościelnych i artykułów dewocyjnych

Szaty kościelne, materiały lyońskie, kielichy, dzwonki, różańce, obrazki, figurki, medaliki, krzyżki etc. po cenach możliwie niskich w wielkim wyborze.

Poleca: Na łaskawe żądanie wzory i przedmioty przesyłam do wyboru. Poleca:

KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS

przedtem St. Przybylski.

Kraków, Rynek główny Linia A-B. L. 46|5.

OGŁOSZENIE.

10 Koron dziennie

może każdy w łatwy sposób zarobić. Proszę tylko przesłać swój adres kartką korespondencyjną do firmy IAK. KÖNIG, Wiedeń VII 3 fach pocztowy 63.

**Kancelarya adwokacka
Dra M. Gryzieckiego**

w Krakowie, Rynek gł. L. 26.

otwarta jest codziennie w godz. od 9—12 rano i od 3—5 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

KOSY

z najlepszej angielskiej srebrzystej stali, dobrze hartowane, mają cieniutki dźwięk, a cienkie jak papier, lekkie jak pióro, ostrze, które tnie jak brzytwa najtwardszą trawę, zboże i co tylko dostanie się pod nie przecinają za jednym zamachem, pozostawiając wielki pokos, i ciężką pracę ułatwiają tak, że przyjemna i lekka praca w polu sprawia radość.

Długość w centymetrach: 60 cm., 65 cm., 70 cm., 75 cm., 80 cm., 85 cm., 90 cm., 95 cm., 100 cm.
Cena za jedną kosę w koronach: 1k. 90h., 2k. 10h., 2k. 20h., 2k. 30h., 2k. 40h., 2k. 60h., 2k. 70h., 2k. 85h., 3k.
Kto zamówi 10 kos temu dają jedną kosę i 11 brusików darmo.

Sierpy kowalskie z rączkami

ręcznie kute z najlepszej angielskiej srebrzystej stali, z długotrwałymi drobnymi ząbkami, bardzo ostre i zręczne, lekko przecinają zboże, iż sierpa prawie w ręku nie czuć i ludzie nie męczą się przy żniwie, a każdy sierp będzie kilka lat żać. Cena za 1 sierp 80 hal. Kto zamówi 10 sierpów dostanie 1 darmo. Na każde zamówienie proszę przysłać 2 kor. zadatku i zamówienie na przekazie. Od kos i sierpów pocztę opłacami sam ale bez zadatku nie wysyłam. Za moje kosy i sierpy gwarantuję, że są bardzo dobre a w razie nieudających się wymieniam na inne. Rodacy spróbujcie moich kos i sierpów a przekonacie się, że firma moja sumienna i rzetelna u której słowo idzie w parze z czynem.

Zamawiać pod adresem: **JOZEF ZABŁOCKI**, eksport kos i sierpów w Rozdole (Galicya).



BRACIA PATHÉ w Paryżu Tow. akcyjne z kapitałem 5.000,000 Fr.

Zastępstwo: **S. GRUDZIŃSKI** i **T. BERGER** Kraków, ulica Szewska L. 10. Tel. Nr. 305.

PATHÉFON jest najdoskonalszym instrumentem współczesnym. Gra bez zmiany igły, szafirem. Płyty nie zgrzywają się, dlatego grają zawsze równie czysto, głośno i bez chrapania. Płyty o średnicy 24 cm i 29 cm. **Nowość!** Płyty 50 cm. grające z potrójną siłą, zastępują w zupełności orkiestrę. Niezbędne dla restauracji, kawiarni, kótek, stowarzyszeń i wszystkich pragnących dobrej zabawy. Repertuar we wszystkich językach. Co miesiąc nowości.

Żądajcie cenników darmo i opłatnie. Naprawy i przeróbki we własnej pracowni.

Kto raz posłyszał prawdziwy PATHÉFON i poznał zalety naszego systemu, pozostaje na zawsze wiernym i gorącym jego zwolennikiem.

MAGAZYN

obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci pod firmą:

PIERWSZA KRAKOWSKA SPÓŁKA SZEWCÓW przy ul. Zwierzynieckiej 1. 4.

poleca swój bogato zaopatrzony **skład obuwia** wykonanego według najnowszych fasonów.

Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe na czas oznaczony, — z wszelką dokładnością, ręczną i ich trwałość. 369

po cenach możliwie przystępnych.

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się za firmę

Walenty Korta.

Pracownia rymarsko-siodlarska

Józef Ofiarski w Podgórzu, Rynek L. 12.

Posiada na składzie wybór gotowych nowych zaprzęgów, przyborów do podróży, pasy do maszyn oraz przyjmuje do naprawy zaprzęgi.

CENY MOŻLIWIE UMIARKOWANE. WYKONANIE STARANNE.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Karol Holksa.**

Jest na czasie

zamówić sobie mój bogato ilustrowany główny katalog więcej jak z 3000 odbitkami różnych potrzebnych przedmiotów i podarunków różnego rodzaju który za darmo i opłatnie przesyła

C. i k. Nadworny dostawca

Hanns Konrad

w Brüx, Nr. 353 (Czechy).

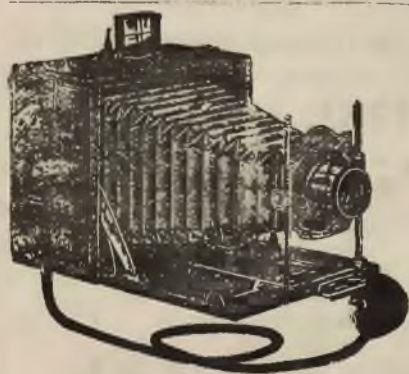
Zakład wojskowo-nankowy

em. maj. **A. Kornbergera** i **K. Moscheniego** Kraków, „Willa Wenecya“ obok „Sokoła“ przy ulicy Wolskiej.

przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorzędnym **PENSYONAT** także dla uczniów szkół średnich

Nowe kursa przygotowawcze, wstępne i główne do **Egzaminu inteligencyjnego**, oraz Kursu przygotowawczego do **Egzaminu kadecckiego**.

Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.



Jedyny katolicki skład przyborów fotograficznych pod fachowem kierownictwem.

Płyty
lity
rzybory
rzyrzady
apiery



Fotograficzne

KRAJOWE I ZAGRANICZNE NAJSŁYNNIEJSZYCH FIRM: „FOS“ (WARSZAWA) KODAK, GOERZ, LUMIERE, JOUGLA etc.

Po najtańszych cenach. W największym wyborze. **CENNIK GRATIS.** **Warszawski Skład przyborów fotograficznych. Kraków, Szewska 1. 2.**

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządkiem J. R. Dobrzańskiego.

ZRANIENIA

każdego rodzaju powinny być starannie przed jakimkolwiek zanieczyszczeniem chronione, gdyż przez takowe najniebezpieczniejsze zranienie, w bardzo ciężką ranę zamienić się może. Od 40 lat znana maść ściągająca zwana

PRAGSKA MAŚĆ DOMOWA

jako najpewniejsza, okazała się do tego najstosowniejszą. — Maść ta ochrania ranę, przed zanieczyszczeniem, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliznienie

Przesyłka codziennie.

Cena 1 puszki 70 h., za poprzedniem nadesłaniem 3 K. 16 h. przesyła 4 puszki, za poprzedniem nadesłaniem 7 K. przesyła 10 puszek opłatnie do wszystkich stacyj austr.-węgmonarchii.

UWAGA na nazwę preparatu wydawcy na cenę i markę ochronną.



Prawdziwy tylko po 70 hal.

GŁÓWNY SKŁAD

B. FRAGNER c. i k. nadworny dostawca

WYSYŁKA CODZIENNIE.

PRAGA, MAŁA STRONA.

róg ulicy Neruda Nr. 203.

Składy w aptekach Austro-Węgier.

Marka ochronna „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako wysmienite, bóle usmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą“, wtenczas jesteście pewni, że otrzymaliście preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem“ w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Bandaże rupturowe bardzo praktyczne.

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na różne przepukliny pachwinowe, poleca paski bez żadnych sprężyn

fachowy bandażysta

A. Mirkiewicz

Kraków, ul. Mostowa 1. 4.

jako ulepszone i nowo wynalezione swoje systemy, wygodne noszenie — bez żadnych dolegliwości.

Liczne uznania. Gwarancya ogólna. Listowne objaśnienia

Ostrzega się przed błagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują.

Na żądanie wyjeżdżam. 365